Nr. 162. Kraków. Niedziela 13 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144	72	36	12
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144	72	36	12
z dwurazową	156	78	39	13
W państwie niemieckiem	156	78	39	13
W innych państwach	168	84	42	14

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. kasy oszczędności 857.481.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcaya, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I. Wollzeile 8, — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Istota problemu.

Kraków, 13 kwietnia.

Ekonomiczne znaczenie skutków wojny światowej polega przedewszystkiem na — niewidzianem dotąd w dziejach zniszczeniu. Jest ono bezpośrednie i pośrednie. Pierwsze — to suma tych wszystkich dóbr, które zostały zniszczone, zrujnowane, spalone i w jakikolwiek inny sposób pozbawione wartości użytkowej. Drugie dotyczy strat, poniesionych przez społeczność ludzką skutkiem czteroletniego, bardzo znacznego ograniczenia lub zgoła zawieszenia jej wytwórczości użytkowej. Suma tych drugich strat jest niewątpliwie większą, niż pierwszych.

Przez cztery lata przeszło pięćdziesiąt milionów mężczyzn u wszystkich cywilizowanych narodów zamiast pracować — biło się, odbywało marsze, wykonywało mniej lub więcej nieproduktywnej pracy tylowej, przedewszystkiem zaś — niszczyło. Siebie i drugich. Wszystkie te tryumfujące i cofające się armie miały jedno ze sobą wspólnego: były awangardą wojny jako niszczycielki. Za nimi postępowała dopiero właściwa armia pośredniego zniszczenia w postaci — przemysłu wojennego. To co dziesiątki lat [illegible] miało wytworzyć w ciągu jednej generacji, to su robotników musiało wyrzucić przez tysiąc godzin. Co najmniej sto pięćdziesiąt milionów produkujących ludzi stało przez cztery lata za tymi pięćdziesięciu milionami bijących się i niszczących, aby im dostarczyć wszelkich środków zniszczenia. Dla przygotowania ognia huraganowego w jednej ze swoich ofensyw, który trwał cztery dni, cały przemysł angielski pracował — trzy miesiące. Te fakty pozwalają mierzyć stopień zużycia i zniszczenia. Można powiedzieć bez przesady, że ośmdziesiąt procent energii wytwórczej cywilizowanej ludzkości przez cztery lata z okładem był użyty do niszczenia, a nie do produkowania.

Majątek społeczny stanowi praca ludzka, wcielona lub wcielająca się w wyprodukowane dobra użytkowe. Tak wielkiego majątku, któryby wystarczył na pokrycie strat, wynikających z czteroletniego masowego niszczenia i wstrzymania w ośmdziesięciu procentach pracy produkcyjnej, ludzkość cywilizowana nie posiadała.

Deficyt pokryto kredytem. Kredyt ten mający charakter przymusowego, został oczywiście wyczerpany i — nadużyty. Rozmaitemi sztucznemi rachunkowemi osłaniały państwa swoje bankructwo. Przedewszystkiem zaś nadzieją zwycięstwa, które miało stanowić panaceum na wszystko. Każdy walczył w tym celu, aby skutki z minuty na minutę bezmiernie rosnącego bankructwa w ostatniej instancyi przerzucić na drugiego. Zapomniano przytem, że życie gospodarcze stanowi nierozerwalną wspólnotę, że nie można urządzić świata w taki sposób trwale i bezpiecznie, aby jedna połowa ludzkości była tylko dłużnikiem, druga zaś tylko wierzycielem. Życie gospodarcze jest bowiem wtedy możliwem, jeżeli każdy przedmiot gospodarczy, od jednostki najdrobniejszej poczynając a na państwie kończąc, łączy w sobie oba te charaktery, jest równocześnie i dłużnikiem i wierzycielem.

Ostatecznie wyczerpanie kredytu doprowadzono poza granice samego pojęcia kredytu. Te wszystkie biljonowe sumy kosztów i strat, które się dzisiaj oblicza, to przecie nie oznacza nic innego, jak tylko wyczerpanie kredytu. Zaciągano długi nie tylko na resztę swojej własnej zdolności produkcyjnej, ale na hipotekę takiejże zdolności swych dzieci i prawnuków. Większość przedwojennych długów mocarstw europejskich miała swój początek w wojnach napoleońskich. Więc sto lat niebywałego rozwoju ludzkości nie wystarczało do umorzenia owych długów, które w porównaniu z długami przebytej wojny światowej były przecież tylko drobnemi napiwkami. Można więc bez wszelkiej przesady powiedzieć, że w tej wojnie narody stracily nietylko kapitały, lecz także swój kredyt co najmniej na pięć pokoleń naprzód. Można postawić pytanie, czy kredyt, opiewający na tak bardzo odległego w czasie dłużnika, jest wogóle jeszcze — kredytem. W życiu indywidualnem wyśmianoby każdego, ktoby mając zaledwie dorastających synów, chciał pożyczać na rachunek wnuków. Państwa są wprawdzie podmiotami kredytowymi innego rzędu, długotrwalszymi, ich hipoteka nie jest ograniczoną żadnym stałym okresem zużycia, ale nie mniej także i w życiu państw takie zadłużenie pięciu nie istniejących jeszcze pokoleń na raz wydaje się być — doprowadzeniem samego pojęcia kredytu do absurdu...

W praktyce oznacza taki fakt nie co innego — jak samozniszczenie kapitalizmu. Kapitał został zniszczony. Kapitalizm, oparty tylko o górę znaków kredytowych bez pokrycia, podejmuje walkę o byt.

Cel tej walki da się określić w następujący sposób: w miejscu przedwojennej góry towarów, pojawiła się obecnie góra — papierów. Zadanie: w jaki sposób górę papierów przemienić z powrotem w górę towarów.

Na pierwszy rzut oka zadanie to rozwiązuje się bardzo prosto. Należy mianowicie zacząć wytwarzać towary. A w miarę jak piramida towarów będzie wzrastała, piramida papierowych pieniędzy będzie malała. Jest to niezaprzeczona prawda. Ale w jaki sposób zorganizować wytwarzanie? Dotąd organizował je kapitał. Dzisiaj tego kapitału niema lub prawie niema. — W każdym razie niema go w takiej sile, w jakiej jest ona niezbędną do odbudowy wytwarzania. Czem bowiem płacić robotnika? Przed wojną płaciło go się towarami w takiej ilości, jaka wystarczała w zupełności na pokrycie nie tylko jego rzeczywistych potrzeb, ale także na umożliwienie mu pewnego rozwoju i postępu życiowego, wzrastającego osobistego komfortu, rozwoju kulturalnego i t. p. Dzisiaj towarami płacić go nie można, bo w każdej dziedzinie istnieje deficyt towarowy. Więc znowu potrzeba uciec się do kredytu długoterminowego takiego prawie, o jakim marzy nasz minister skarbu. No, dobrze, ale kredytu nie można jeść, w kredyt nie można się ubrać, w kredycie nie podobna mieszkać. Czyli innemi słowy, wytwarzający robotnik za pracę swoją nie ma możności pokryć swoich elementarnych potrzeb. Nie zapominajmy bowiem, że nasze operacye pożyczkowe są czystą fiksyą, której nie odpowiada nic istniejącego. Wszak wszyscy dzisiaj pożyczamy u naszych co najmniej — prawnuków, których jeszcze niema. Jesteśmy jak rolnik, który sprzedaje zboże na pniu już z pięćdziesiątego żniwa. To znaczy, że w znaczeniu gospodarczem niema już tego rolnika.

W tych warunkach o resztę towarów jeszcze istniejących musi rozpocząć się pogoń i walka na śmierć i życie. Posiadacz towaru stara się go sprzedać, o ile możności jak najdrożej — i to jest ten przeklinany paskarz. Potrzebujący towaru usiluje go kupić za swoje papiery, ściga fantom tego towaru na swoich papierowych skrzydłach aż do chwili ostatecznego znużenia i zwątpienia. Wtedy nagle obraca kij drugim końcem i powiada: dawaj za darmo! I oto gotowy typ bolszewika!

Paskarz i bolszewik — to dwa końcowe produkty tego procesu samozniszczenia gospodarczego, który spowodowała wojna światowa.

W jaki sposób zorganizować **wytwarzanie i kto ma tego dokonać?** Oto problem, od którego rozwiązania zależy przyszłość cywilizowanej ludzkości. Problem tak olbrzymi i tak niebywały, jak olbrzymią i niebywałą jest jego rodzicielka — wojna światowa. Przerasta on siły wszelkiej naszej naukowej teoryi, tak, jak wojna światowa zakpiła sobie srodze ze wszelkich obliczeń o niemożliwości już to jej wybuchu, już to dłuższego niż kilka miesięcy trwania. Prorokować tu nic nie można. Ale tem bardziej potrzeba rozumieć przynajmniej, o co w tej zabawie idzie.

A tymczasem zbyt często się wydaje, słuchając rozmaitych t. zw. »kompetentnych« na ten temat wywodów, że to dzieci nad przepaścią gaworzą sobie niewinnie, nie czując, że pod niemi jest przepaść... Gdy jedni chcą stemplować stare papiery, drudzy wolą drukować nowe. Tymczasem gdzie jak gdzie, to w tej właśnie dziedzinie zasada »quieta non movere« wydaje się najbardziej racyonalną. Ale pan minister Karpiński tak sobie gaworzy o tem wszystkiem, że słuchając go, myśli sobie człowiek, kiedy też w suplikacyach naszych zaczniemy śpiewać — od głodu, ognia, wojny i niefachowego ministra skarbu zachowaj nas Panie!

Możeby to jednak co pomogło!

Doniosłe rozstrzygnięcie w sprawie Polski.

Ustalenie granic Śląska opolskiego.

Cieszyn, 13 kwietnia (Telegram własny Biura prasowego).

Jak donosi »Dziennik Cieszyński«, podług najświeższych wiadomości z Paryża, **granica zachodnia Śląska opolskiego została już ustalona.** Poczyniono przytem pewne poprawki na korzyść Polski w porównaniu do linii granicznej, ustalonej przez komisyę Cambona. Przedewszystkiem część powiatów: Namysłowskiego i Sycowskiego przyznano Polsce (wraz z miasteczkiem Międzyborzem). Stąd granica idzie na południe do Prądnika (Neustadt), na Stary Głogówek (Altglognitz), następnie na zachód od Raciborza (a więc Racibórz przychodzi do Polski) do Szulerzowic (Schüllersdorf), na zachód od Annabergu i dochodzi do Odry naprzeciwko Wierzbicy w powiecie Głupczyckim. Zachodnią część Raciborskiego przyznano Czechom.

Gdańsk wolnem miastem.

Rotterdam, 13 kwietnia (PAT). Iskrowy telegram stacyi poznańskiej.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« dowiaduje się z Londynu, że sprawa Gdańska jest już ostatecznie zadecydowaną. **Gdańsk nie będzie miastem polskiem, lecz wolnem miastem, jak** Hamburg i inne miasta związkowe. Dalej donosi dziennik, że **rada czterech uchwaliła przeprowadzić na ziemiach nadwiślańskich głosowanie, aby dać ludności możność wypowiedzenia się, czy chce należeć do Polski czy do Niemiec.**

Uznanie żądań czeskich.

Wiedeń, 13 kwietnia (Telef. pryw.) Z Pragi donoszą:

Korespondent paryski „Nar. Listów“ podaje: **Sprawa czeska w Paryżu stoi dobrze.** Sprawa granic historycznych, z wyjątkiem Cieszyna, jest już załatwioną pomyślnie. Przedstawiciele wielkich mocarstw uznają wprawdzie **także i co do Cieszyna słuszność naszych żądań,** podkreślają jednak równocześnie konieczność porozumienia czesko-polskiego, które ma umożliwić obu narodom na przyszłość zgodne pożycie. Z okazyi narad w sprawie Gdańska, w sprawie granic między Polską a Niemcami, tudzież między Niemcami a Francyą, bierze górą coraz bardziej **moment etnograficzny.** Moment ten stanie się decydującym.

Paderewski u Poincarego.

Paryż, 13 kwietnia (PAT). Havas. Poincaré przyjął w pałacu Elizejskim prezydenta ministrów Paderewskiego i p. Pilza, delegata Komitetu Narodowego przy rządzie francuskim, z którymi odbył dłuższą naradę.

Gen. Henrys w Warszawie.

Warszawa, 13 kwietnia (PAT). Dziś rano przybyła na dworzec wiedeński francuska **misya wojskowa z generałem Henrysem na czele.** Jako oficyalnemu przedstawicielstwu marszałka Focha oddano honory wojskowe. Odbył on przegląd kompanii wojskowej. Gdy pociąg wjeżdżał na dworzec, orkiestra odegrała hymny polski i Marsyliankę. W imieniu Naczelnika państwa powitał gen. Henrysa generał hr. Lamezan. Zebrany tłum ludności witał życzliwie misyę sprzymierzonego państwa.

Warszawa, 13 kwietnia (PAT). Wczoraj wyjechał z ramienia Naczelnika państwa porucznik Olszamowski do Dziedzic na spotkanie generała Henrysa. O godz. 8 wieczorem na stacyę Dziedzice przybył generał Henrys. Oprócz porucznika Olszamowskiego powitali go szef sztabu okręgu krakowskiego major Tyszkiewicz, rotmistrz Potocki i porucznik Arciszewski, którzy towarzyszyli generałowi Henrysowi do Warszawy. Dziś rano na stacyi kolejowej wiedeńskiej w Warszawie powitali generała Henrysa z ramienia Naczelnika państwa generał Rodziewicz, minister spraw wojskowych Leśniewski i szef sztabu generalnego Haller oraz deputacya oficerów. Na stacyi kolejowej obecny był poseł francuski Jego Ekscelencya Pralon, przedstawiciele władz autonomicznych, przedstawiciele ministerstw, prezes rady miejskiej wygłosił powitalne przemówienie, na które generał Henrys odpowiedział. Generał Henrys, witany owacyjnie przez publiczność, udał się do przygotowanych apartamentów w hotelu. O godz. 1 w południe złożył generał Henrys wizytę Naczelnikowi państwa w Belwederze i odbył z nim dłuższą konferencyę. Naczelnik państwa zatrzymał generała Henrysa u siebie na śniadaniu, na którem był też obecny poseł francuski p. Pralon i wiceminister spraw zagranicznych p. Wróblewski.

8 godzinny dzień pracy w Poznańskiem.

Poznań, 13 kwietnia (PAT). Dekret Naczelnej Rady Ludowej zarządza:

Od dnia ogłoszenia niniejszego przepisu praca robotników i pracowników we wszystkich zakładach przemysłowych, górniczych, hutniczych, rzemieślniczych oraz w przedsiębiorstwach handlowych trwać ma bez liczenia przerwy odpoczynkowej **8 godzin na dobę.** Wyjątkowo zezwala się w tych dniach, w których charakter zajęcia wymaga dłuższej jednorazowej pracy na przekroczenie 8 godzin. Ogólna liczba godzin pracy w tygodniu nie może jednak przekraczać 48 godzin, nie wliczając przerw odpoczynkowych. Dekret niniejszy nie pociągnie za sobą obniżenia dotychczasowych płac pracowników. Pracodawcy, którzy przekroczą niniejszy przepis, podlegają karze do 3 tysięcy marek w drodze administracyjnej. Wykonanie niniejszego dekretu przekazuje się starostom powiatowym, względnie burmistrzom. Czas pracy dla robotników rolnych zostanie przez osobne rozporządzenia uregulowany.

Umowa czesko-polska.

Praga, 13 kwietnia (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi:

Między delegatami warszawskiego rządu Rzeczypospolitej polskiej a ministeryum żywnościowem zawartą została umowa, którą **rząd polski obowiązał się dostarczyć 4 tysiące wagonów kartofli z Poznańskiego do stacyi Skalmierzyce dla aprowizacyi** rzeczpospolitej czesko słowackiej. Za to rząd nasz zobowiązał się dostarczyć rzeczpospolitej polskiej **200 wagonów cukru eksportowego.** Dostawa ma się natychmiast rozpocząć i ma być najpóźniej do dnia 30 maja zakończoną.

Nowy gwałt czeski.

Cieszyn, 13 kwietnia (Tel. wł. Biura pras.). Wśród żołnierzy czeskich, którzy w tych dniach przybyli z Włoch (na zdobycie Śląska), znajduje się wielu Polaków. Biedacy ci zaciągali się do legionu czeskiego we Włoszech w tej myśli, że prędzej dostaną się do ojczyzny. Tymczasem Czesi nietylko, że nie chcą ich uwolnić, ale wydzielają ich z pośród żołnierzy czeskich, tworząc z nich osobne formacye i wysyłają je na Słowaczyznę. Na jaskrawy ten gwałt Czechów, będący naruszeniem prawa międzynarodowego zwracamy uwagę rządu warszawskiego i rządu koalicyi.

Postępy bolszewizmu w Czechach.

Wiedeń, 13 kwietnia (Tel. pryw.) Tel. Comp. donosi z Pragi:

W Kładnie, centrum przemysłu czeskiego odbyło się we środę zebranie mężów zaufania stronnictwa socyalno-demokratycznego, na którem wybrano komitet, mający **do 1 maja wypracować statut rad robotniczo-żołnierskich.** Rady te mają z 1 maja objąć administracyę. Statut zagrozić ma **karą śmierci każdemu występującemu przeciw radom robotniczo-żołnierskim.** Narodowy socyalista Svozil zwraca w publicznej odezwie uwagę na to, że bolszewicy czescy zamierzają **w Kładnie ruch bolszewicki rozszerzyć na cały kraj.** Należy tedy wdrożyć odpowiednie kroki.

Wojska Petlury bolszewikami.

Wiedeń, 13 kwietnia (Tel. pryw.) Z Budapesztu donoszą:

Telegram iskrowy z Moskwy podaje następujący komunikat naczelnej komendy ukraińskiej armii bolszewickiej: Czerwona armia ukraińska stacza miejscami bardzo ciężkie walki z armią Petlury. **Duch bolszewizmu przenosi się z dniem każdym coraz bardziej w szeregi wojsk dyrektoryatu.** Spodziewać się należy, że wojska Petlury w niedalekiej przyszłości połączą się z nami. W okręgu Proskirowa **zbratały się z nami 2 pełne pułki Petlury, wydając w nasze ręce ogromne zapasy broni i amunicyi, wiele dział i pociągów pancernych.** Także oddziały, stojące na linii Odesa—Wapniarka połączyły się z armią czerwoną i walczą już z nami ramię przy ramieniu. Wkrótce ruszymy wspólnemi siłami na zachód. W okolicy Odesy jest położenie nasze jak najpomyślniejsze. Całą okolicę otoczyła armia czerwona żelaznym pierścieniem. W Barze organizujemy rząd sowietów.

Rewolucya w Serbii?

Budapeszt, 13 kwietnia (PAT). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi:

Od dni kilku nadchodziły tu wiadomości ze Serbii, że zanosi się tam **na rewolucyę proletaryatu.** W piątek nadeszła na obsadzone terytoryum południowo-węgierskie wiadomość, że **w Serbii wybuchła rewolucya proletaryatu.** Na wiadomość o tem stacyonowani w Nowym Szegedynie żołnierze serbscy przeszli przez most na Cisie pod Szegedynem, rzucili broń i wznosili okrzyki na cześć węgierskiego proletaryatu. — Także na innych obszarach wzdłuż linii demarkacyjnej żołnierze serbscy odrzucają broń i manifestują solidarność z żołnierzami węgierskimi. Dziś po południu Francuzi opróżnili Sze-

K. BARTOSZEWICZ.

Książka o Lelewelu.

(Ciąg dalszy).

O podniosłej atmosferze domowej, w jakiej wychował się Lelewel-dziecko, najlepiej świadczyłaby gorąca patryotyczna modlitwa, odmawiana przez dzieci po pacierzu codziennym, którą przytacza Prot Lelewel w pamiętnikach (rkps.). Jeżeli jednak, niedowierzanie wspomnieniom młodości, spisywanym przy końcu życia, mogłoby tę modlitwę uważać za jeden z tak często w pamiętnikach spotykanych »ornamentów« pamiętnikarskich, to niema natomiast żadnej wątpliwości, bo są na to dowody, że zadziwiająca żądza wszechstronnej wiedzy i chęć pracy naukowej, objawiły się już u 10-letniego Joachima. Uzupełniał wówczas jakąś encyklopedyę wiadomościami z geografii, arytmetyki i gramatyki. W 13 roku życia był zapalonym botanikiem i zoologiem, kreślił plan oblężenia Pskowa, w r. 14 pisał historyę Europy i Ameryki, a w 15-tym pracował nad trzema księgami historyi polskiej, z opisem województw i uwzględnieniem prawa cywilnego i politycznego...

Praca samodzielna, jak to często bywa, wchodziła w drogę nauce szkolnej Lelewela; w konwikcie Pijarów był uczniem »miernym«, nie piastował też żadnych ówczesnych »godności« szkolnych. Raz tylko, o ile wiemy, zaimponował kolegom i rektorowi »gracką« odpowiedzią na temat Krzyżaków. Na uniwersytecie wileńskim, którego stosunki i stanowisko krótko, ale dobrze autor charakteryzuje, najwięcej Lelewel był »winien« Grodkowi (Groddeck), to też wdzięczność dla niego na zawsze przechował. Grodek był mu mistrzem i przyjacielem; poznawszy się na zdolnościach i szerokiej już, choć chaotycznej wiedzy Lelewela, pokrewny mu przytem usposobieniem, zakochał się w budzącym wielkie nadzieje młodzieńcu i stał się jego kierownikiem i doradcą. Zajmującym jest opis udziału Lelewela w towarzystwach studenckich. Zwłaszcza w »Towarzystwie doskonalącej się młodzi« wysunął się na czoło. Wygłosił w niem między innemi mowę zachęcającą do badania dziejów »ojczyzny mogiłą przysypanej«. »Przypomniał — pisze autor — o zwycięstwach nad Niemcami i Zakonem Krzyżackim, a nienawiść do brutalnej siły i chytrości germańskiej zgrzytnęła w tem miejscu twardo i nieubłaganie«. Wygłosił też w Towarzystwie cały szereg prelekcyj, z których część potem ogłosił drukiem...

Pisał wiele. W Kalendarzu Wileńskim na rok 1807 umieścił historyę Prus, z której cenzura połowę wykreśliła. W tym roku wyszła pierwsza jego książka »Edda«, a później rozprawa o dawności litewskich narodów, będąca »wykładem przeciw Naruszewiczowi«. Zamach na taki autorytet oburzył rektora Śniadeckiego i całą powszechność ówczesnych literatów«. W obronie zuchwalca stanął jedynie Grodek.

W roku 1807 widzimy Lelewela w Krzymieńcu. »O młodzieńcu pięknych ze wszech miar nadziei i aplikacyi« (słowa Czartoryskiego) dowiedział się Czacki i ściągnął go do swego liceum. Wpłynął na to i Śniadecki, gdyż pragnął, »aby Czacki przelał raczej w kogo swe wiadomości dziejów polskich, jak się sam ich opisaniem zatrudnił«, nie wierzył bowiem, aby człowiekowi tak roztargnionemu »praca podobna się udała«. Lelewel pojechał — i siedział na bruku, żyjąc z funduszów przez rodzinę dostarczanych. »Roztargniony« Czacki sam nie wiedział po co go sprowadził. »Gadał mu o autorach, cytował«, udzielał mu rad, jakich ma czytać dziejopisów, o czem Lelewel »dawno już wiedział« (z listu Lelewela). To znowu raz mówił mu: »będziesz się podenma doskonalił«. Lelewelowi mocno się to mentorstwo nie podobało. »Czacki — pisał do ojca — chce przybierać imię nauczyciela mego, ale... nie mam ochoty tego przyjmować«. Naodwrót, Czacki pisał do Śniadeckiego, że Lelewela »z gruntu sposobić trzeba«, że mu wskazuje »co się ma uczyć«, bo »źródłowych dzieł mało zna«. Czacki pensyi Lelewelowi nic płacił, nie dał mu nawet obiecanego pomieszkania. Gdyby położenie Lelewela nie było przykre, to byłoby humorystyczne. Sprowadzono go, aby żył bez zajęcia, z własnej kieszeni, nie mogąc nawet należycie pracować, bo biblioteka krzemieniecka leżała »w pakach zachowana« i musiał się ratować własną biblioteką podróżną. Kiedy Czacki wyjechał z Krzemieńca, pisał do niego Lelewel z żądaniem stanowczej decyzyi, ale otrzymał »niedorzeczne odpowiedzi«. (Z kor. Lelewela).

»Dwie silne indywidualności — pisze autor — nie mogły trafić do siebie i na zgodny zdobyć się akord«. Autor przestaje na stwierdzeniu faktu, ale go nie tłumaczy. A przecież dałoby się może wytłumaczyć, gdyby autor nieco krytyczniej patrzał na Czackiego. Stworzono z niego taki ideał uczonego i obywatela, że kiedy przed kilkudziesięciu laty usiłowano jego zasługi naukowe sprowadzić do właściwej miary, powstała istna burza na »pomniejszycieli« wielkiego człowieka. A przecież, jeżeli ograniczymy się choćby do samego Krzemieńca, to już po wydaniu przez Kojsiewicza korespondencyi Czackiego, powinno było być jasnem dla każdego, że »głową« Krzemieńca (niczem nie ujmując zasługom Czackiego w zbieraniu funduszów na liceum i przyznając mu serdeczną nad niem opiekę), jego organizatorem był właściwie Kołłątaj. Miał on powody, dla których taił się ze swojem współpracownictwem; Czacki tajemnicę tę wcale nieładnie wyzyskał i okazał się mocno niewdzięcznym. [1])

Kto patrzy na Czackiego nie przez »różowe szkła panegirystów, ten oprócz wielkich jego zalet, dojrzy i liczne wady: oprócz silnego »roztargnienia«, brak wytrwałości, upór, »naiwność życiową«, brak zimnej uwagi i porządku w robotach« (opinia Śniadeckiego) wreszcie sporą dozę zarozumiałości, »małej ambicyi pracownika gabinetowego«. Można to wyczytać z materyałów i opracowań każdemu dostępnych, a ileż jeszcze szczegółów znaleźlibyśmy w archiwach. Przytoczę choćby listy ks. jenerała ziem podolskich do Ludwika Kropińskiego. Książe należał do zapalonych wielbicieli Czackiego. Pan nowogrodzki (tak stale nazywał Czackiego, który był starostą nowogrodzkim), imponował mu wiedzą i zdolnościami, a przecież i z tych uwielbień wychodzą charakterystyczne rysy człowieka niepraktycznego, niewytrwałego, »nieporządnego w robotach«, »wiecznie szukającego wiatru w polu«, rozrzuconego, gotowego zawsze do sprzeczki i dziecinnych figlów. Rysy te poniekąd nawet sympatyczne u ludzi »przeciętnych«, obniżają jednak bezsprzecznie ową »postać posągową jednego z największych uczonych i obywateli«. [1])

(C. d. n.)

[1]) Sprawę tę, przez krytyczne umysły dawno osądzoną, dobrze przedstawił prof. Tokarz w »Ostatnich latach Kołłątaja«. »Trudno się oprzeć przeświadczeniu — pisze po dłuższem wywodzie — że potomność postąpiła niesprawiedliwie... Kołłątaj był przynajmniej równorzędnym Czackiemu założycielem instytucyi... Postępowania Czackiego z nim nic usprawiedliwić nie zdoła... Czacki nie był wolnym od słabości, które zauważono w nim powszechnie«.

[1]) Papiery jenerała Kropińskiego są w posiadaniu recenzenta — część ich (a mianowicie listy ks. jenerała ziem podolskich) przeszła na własność Muzeum Czartoryskich. Jako szczegół ciekawy podaję, że książe przez trzy lata z rzędu nieustannie dopominał się u Czackiego o napisanie przyrzeczonej mu krótkiej »opinii« o Zygmuncie Auguście.

gedyn i cofnęli się do Nowego Szegedynu, zamykając most poza wojskami serbskiemi. Francuzi poczynili szereg przygotowań w Mariateresapolu dla stłumienia oczekiwanej rewolucyi i uwięzili tych działaczy, u których znaleziono odezwy komunistyczne. Koszary przepełnione są więźniami. Dotąd brak szczegółowych wiadomości z Belgradu.

Wiedeń, 13 kwietnia (PAT). »N. Fr. Presse« oświadcza, że wiedeńskie koła zapatrują się sceptycznie na wiadomości budapeszteńskie o przewrocie w Serbii i przypuszczają, że **wiadomości te, lansowane z Budapesztu, dotyczą tylko rozruchów o charakterze lokalnym, który ma podkład ekonomiczny.** Pozatem wskazują, że rząd serbski rozporządza dużemi wojskami, które wystarczą na stłumienie rozruchów. — Nadto w Banacie znajdują się wojska francuskie, które ostatnio, gdy zachodziła możliwość interwencyi na Węgrzech, otrzymały posiłki.

Nowa fala rozruchów.

Kraków, 13 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Ze źródeł fińskich donoszą, że **w Petersburgu powstały na początku kwietnia nowe wielkie rozruchy.** Słyszano silne eksplozye, które wywołały wiele pożarów. **W Petersburgu ma panować straszliwa panika,** wielu mieszkańców uciekło. O przyczynie rozruchów narazie nic bliższego nie wiadomo. Usiłowano zniszczyć wodociągi i różne urządzenia miejskie. Wodociągi zostały częściowo uszkodzone. Dalej donoszą źródła fińskie, że na granicy fińsko-rosyjskiej wrą krwawe walki. Dzienniki helsingforskie wyrażają obawę, ażeby Finlandya nie została mimowoli zawikłana w wojnę. Bolszewicy ściągnęli na froncie od Szloki do Bauska znaczne posiłki i atakują od 5 kwietnia znaczną część, szczególnie północną, tego frontu przy użyciu ciężkiej artyleryi i wozów pancernych. W czterodniowych walkach został odparty atak wojsk sowieckich, który miał na celu prawdopodobnie odbicie Mitawy. Bolszewicy ponieśli w tych częściowo ciężkich walkach znaczne straty.

Z konferencyi pokojowej.

Kraków, 13 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

»Petit Parisien« donosi, że konferencya pokojowa uważa za możliwe, że już w przyszłym tygodniu będzie można wezwać delegatów niemieckich do Wersalu.

Kraków, 13 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

»Petit Journal« donosi, że Lloyd George oświadczył, iż **pogłoski o dywersyach w łonie konferencyi pokojowej były przesadzone.** — Na ostatniem posiedzeniu nastąpiła **zupełna zgoda** co do uchwał, tyczących się pokoju z Niemcami. Delegaci niemieccy będą mogli przybyć na konferencyę za 15 dni. Lloyd George wyraził zadowolenie z tego powodu, że **bolszewizm osłabł znacznie w ostatnich czasach. Ostatnie wiadomości z Bawaryi zapowiadają, że operacya wieśniaków przeciw radom sowietów ułatwi wkrótce powrót dawnego rządu.**

Kraków, 13 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

Komisya Ligi narodów obrała Genewę, jako miejsce siedziby Ligi.

Akcya ratunkowa Ameryki.

„Gazeta Lwowska“ przynosi rozmowę swojego współpracownika z kapitanem C o o p e r e m, przewodniczącym misyi Stanów Zjednoczonych, bawiącej we Lwowie. Wyniki rozmowy ujął współpracownik wymienionego dziennika w następujące wywody:

Inicyatorem całej akcyi ratowniczej amerykańskiej jest prezydent Wilson. Pod jego auspicyami zawiązał się amerykański Wydział Ratunkowy, którego zarządem, z siedzibą w Paryżu, jest t. zw. Komitet ekonomiczny. W ojczyźnie swojej z właściwym sobie zapałem, poruszył Wilson sprawę niesienia pomocy narodom z pod obcego jarzma wyzwolonym lub wyzwalającym się — Polsce, Belgii, Serbii, Czechom i odwołał się do wielkiej filantropijności i uczuć humanitarnych Ameryki, wskazując jednocześnie na wielką nędzę młodych państw, powstających z ruin, budzących się do samoistnego życia. Pułkownik House zaznaczył wówczas, że »idzie tu o ratowanie życia i umocnienia rządów«, a w takiej chwili cofnąć się niepodobna przed żadnemi ofiarami.

Kongres amerykański zgodził się w zupełności na plan prezydenta Wilsona i wyznaczył na ten cel sto milionów dolarów, tak, że już 1 grudnia z. r. powstał wspomniany Wydział ratunkowy.

Szło o dostarczenie do Europy przedewszystkiem niezbędnych produktów. Produkty te zaczęto dostawiać po możliwie najniższych cenach, cenach amerykańskich — bez jakiegokolwiek zysku. Na koszta przewozu, wydatki administracyjne i t. p., przeznaczono sumę 100 milionów dolarów. Prócz tego, że pobiera się za wyborowe, pierwszej jakości produkty ceny minimalne, wiele rzeczy Ameryka dołącza bezpłatnie, jako dary, pochodzące z ofiarności publicznej. Tak n. p. jako dar przybyły do Warszawy, Lwowa, Łodzi i dla innych miast polskich, transporty mleka kondenzowanego. Część jego sprzedawano po cenie nieodpowiadającej jego wartości nawet w kraju, mianowicie po 3 kor. 30 hal., ale i tę kwotę przeznaczyła misya amerykańska dla instytucyj filantropijnych naszego miasta. Prócz wyżej wspomnianych stu milionów dolarów, wyasygnowały Stany Zjednoczone dwa miliony na akcyę ratowniczą dla dzieci. Wśród tych przesyłek, zawierających kakao, mleko i mąkę, dla naszych »milusińskich« jest też wiele darów prywatnych.

Poza tą akcyą rządową — komitety polskie i żydowskie w Ameryce zebrały pięć milionów dolarów na zakupno ubrania i obuwia i pieniądze te również oddały do rąk głównego komitetu ratunkowego, który ma się zająć na swój już koszt dostarczeniem tych rzeczy na miejsce przeznaczenia. Trzeba podnieść, że zajęto się kupnem ich w innych krajach, aby coprędzej doszły one do rąk potrzebujących. Jest nadzieja, że w czerwcu i lipcu zaczną te materyały przychodzić do Europy.

Kapitan Cooper podał nam wykaz, ile procentowo otrzymamy różnych rzeczy, a więc: bawełny na ubrania 15 prc., bawełny na ubrania dziecinne 35 prc., bawełny na bieliznę 7 prc., skarpetek i pończoch 7 prc., męskiego obuwia 10 prc. obuwia dla dam i dzieci 10 prc., skóry na podeszwy 5 prc., prześcieradeł i ręczników dla instytucyj dobroczynnych 5 prc., koców 5 prc., nici 1 prc.

Ponieważ to dostarczenie produktów niema charakteru transakcyj handlowych, lecz jest czynione z chęci niesieni pomocy nieszczęśliwym i ulżenia ich doli, rząd Stanów Zjednoczonych po dostawieniu tych produktów do naszego kraju nie przestaje rozciągać nad niemi kontroli i opieki. W Warszawie znajduje się centrala komitetu ratunkowego dla Polski, we wszystkich zaś większych miastach przebywa jeden przedstawiciel, który czuwa nad tem, aby sprawiedliwości stało się zadość. Misye te badają miejscowe warunki i braki i donoszą o nich swemu rządowi. Chodzi na razie o zaspokojenie najpierwszych potrzeb, a że to dużo znaczy, wiemy dzisiaj wszyscy, gdyż korzystamy obecnie z amerykańskiej mąki białej, mleka i amerykańskiego tłuszczu, który sprzedaje się po zapomnianej już cenie 25 kor. za kilo. Kapitan Cooper zaznaczył, że, jak dotąd, przesyłki przychodzą regularnie i przeznaczony kontyngent zapasów nie zawodzi. Dotychczas nadsyłano tylko środki żywności, jak mleko, tłuszcze, mąkę, konserwy jarzynowe i mięsne.

Reforma waluty w Polsce.

Na obradach, które z początkiem bieżącego miesiąca toczyły się we Lwowie, wysłuchał szereg przedstawicieli najpoważniejszych instytucyj finansowych w Małopolsce z Bankiem krajowym i Towarzystwem kredytowem ziemskiem na czele — referatu, poświęconego reformie walutowej w Polsce, a wygłoszonego przez dyrektora Banku krajowego i b. prezydenta ministrów, dra S t e c z k o w s k i e g o. Referat ten postanowiono przedłożyć w formie memoryału Sejmowi i ministerstwu skarbu.

Jakkolwiek referatowi owemu zbywa pod niejednym względem na istotnej fachowości, gdyż praktyka bankowa nie wiele ma wspólnego z nadzwyczajnie trudną i skomplikowaną teoryą techniki walutowej, która wymaga zupełnie specyalnego przygotowania i bardzo wysokiej wiedzy — to jednak i głos praktyków, znających dobrze nasze życie gospodarcze i oceniających jego przyszłość z uzasadnioną kompetencyą, ma swoje poważne znaczenie. Dlatego podajemy poniżej w streszczeniu cenne pod niejednym względem uwagi dra Steczkowskiego. Ale równocześnie podnosimy z największym naciskiem — zwracając się zarówno do Sejmu, jak i do rządu naszego, — by zmobilizowały co prędzej zawodowych ekspertów techniki walutowej, których garść istnieje zapewno na obszarze ziem polskich, lecz których mnogie, a doskonałe zastępy posiada przedewszystkiem zagranica anglosaska i łacińska, zmuszana wielokrotnie do regulacyi stosunków walutowych, czy to w Ameryce południowej czy na Bałkanie, czy wreszcie w obrębie monetarnej unii łacińskiej. Tylko najwszechstronniejsza praktyka, skojarzona z najprzedniejszą wiedzą mogą nam umiejętnie wytknąć tory naszej przyszłości walutowej.

U naszych znawców walutowych — o ile dotąd wypowiadali się w tej materyi — uderza skłonność do oscylacyi między ekstremami. — P. Karpiński, jako szef walutowego sztabu b. ministra Englicha, był zwolennikiem stemplowania baknotów, jako minister aktualny pierwszy przeciw temu wystąpił. P. Steczkowski natomiast odbył ewolucyę odwrotną: zrazu oświadczył się przeciw stemplowaniu banknotów (wywiad z redaktorem »Gazety Lwowskiej«), obecnie żyruje się, jako zdecydowany jej zwolennik. To też przedstawiony przezeń referat posiada piętno pracy myślowej i informacyjnej, po przez którą musiał przedzierać się szanowny referent, zanim dobił do nowego portu. Stąd w referacie jego są dwa istotne elementy, przeplatające się wzajemnie: wnioski i ich uzasadnienie rzeczowe, oraz w pewnym sensie wykład popularny, którego celem oświecenie słuchaczy i upewnienie samego siebie. Uwagę poświęcimy oczywiście pierwszemu elementowi, jako bardziej aktualnemu.

Polska znajduje się wobec bezprzykładnie trudnego zagadnienia walutowego, gdyż ma nietylko stworzyć własną walutę w kompletnej próżni, ale równocześnie wybrnąć obronną ręką z poczwórnego chaosu walutowego (marki pruskie i polskie, korony i ruble), pozostałego w spadku po zaborcach, przyczem jeden ze znaków pieniężnych, mianowicie korona, opiera się na kredycie nieistniejącego już państwa, to jest Austro-Węgier. Z tego zamętu należy jak najrychlej wybrnąć, jeśli życie gospodarcze państwa ma rozwijać się pomyślnie i uniknąć strat, związanych z falowaniem wartości i dalszą dewaluacyą znaków pieniężnych, na które państwo polskie nie posiada żadnego wpływu. Wzorem Czechosławii i Austroniemiec, które drogą ostemplowania unarodowiły koronę, znajdującą się na ich obszarze, tworząc okres przejściowy z własną walutą koronową, Polska iść nie może. Ulegalizowałaby bowiem trzy równorzędne systemy pieniężne, a więc spetryfikowałaby chaos walutowy i utrudniłaby sobie korzystanie z kredytu zagranicznego.

Musi tedy nasze państwo przejść natychmiast — unikając okresu pośredniego — d o s w e j w ł a s n e j w a l u t y. Będzie ona nominalnie opiewała na pewną ilość złota, najlepiej ilość równą podstawie kruszcowej franka, co może nawet przyczynić się do pewnego złagodzenia drożyzny, lecz przez długi czas jeszcze na złoto wymienialną nie będzie. W ten sposób nasze bilety bankowe będą oparte wyłącznie o kredyt państwa, które wewnątrz kraju zapewni im moc płatniczą drogą przymusu ustawowego. Jeśli do tego przymusu przyłączy się porządna gospodarka finansowa, jego spokojny rozwój ekonomiczny, rozumne ograniczanie inflancyi przez rozpowszechnienie obrotu bezgotówkowego, to i w życiu gospodarczem siła nabywcza biletów polskich może dość szybko zrównać się z ich wartością nominalną. Trudniejszą sprawą jest zabezpieczenie kursu naszego pieniądza w stosunkach z zagranicą. Ponieważ przez długie jeszcze lata będziemy za granicą zadłużali się więcej, niż spłacać będziemy mogli towarami i świadczeniami, ponieważ dalej tego deficytu płatniczego nie zdołamy wyrównać złotem, przeto do wprowadzenia własnych znaków obiegowych powinniśmy przystąpić dopiero po zapewnieniu sobie własnej pożyczki zagranicznej we funtach, frankach i dolarach. Uchwycenie oszczędności naszych wychodźców amerykańskich, w kwocie około 200 milionów dolarów, może w sposób bardzo pomyślny ułatwić rozwiązanie tego problemu. Uporządkowanie handlu dewizami i wykluczenie dowozu artykułów zbędnych, byłoby dalszym aktem ubezpieczenia zdrowego za granicą kursu naszych pieniędzy.

Kwestya wprowadzenia w życie własnej waluty łączy się ściśle ze sprawą w y c o f a n i a z o b i e g u d a w n y c h z n a k ó w p i e n i ę ż n y c h. Możnaby je wprawdzie pozostawić ich własnemu losowi, uważając je za walutę obcą, lecz to spowodowałoby katastrofę finansową, szczególniej dla właścicieli bezdomnej korony, powtóre podtrzymałoby chaos walutowy, potrzecie przyczyniłoby się do gwałtownej zwyżki cen z powodu zwiększonej podaży pieniędzy, których każdy chciałby się jak najprędzej wyzbyć, poczwarte uniemożliwiłoby wprowadzenie nowej waluty w ilości, zastosowanej do potrzeb obiegu. Wypadnie wobec tego przystąpić natychmiast d o w y m i a n y n a w a l u t ę p o l s k ą m a r e k, r u b l i i k o r o n w wysokości ściśle ustalonej przez ich ostemplowanie. Państwo otrzyma w ten sposób za swój znak pieniężny obligi kredytowe państw obcych lub, jak Austro-Węgry, nie istniejących, co równać się będzie w zasadzie przejęciu części długów państw zaborczych przez państwo polskie. Przy ostatecznym rozrachunku międzypaństwowym mogą wprawdzie te znaki obce posłużyć Polsce jako środek do spłacenia długów państwom zaborczym, o ileby rozrachunek wypadł na jej niekorzyść, ale jest rzeczą prawdopodobną, że pretensye Polski do państw zaborczych będą wyższe niż jej względem nich długi. Wtedy państwo polskie, jako posiadacz ich waluty, poniesie straty na razie do ustalenia niemożliwe, a także i nieuchronne, a wyrażające się dysagiem walut obcych w stosunku do ich skali wymiennej na złoty polski.

Jakaż ma być tedy owa skala wymienna marek, rubli i koron za złote polskie? Dzisiejszy anormalny stan ich notowania giełdowego poniżej wartości nominalnej, wywołany jest nietylko ich nadzwyczajnem rozmnożeniem się (inflacya), lecz równocześnie ogromnem zmniejszeniem się podaży rozporządzalnych towarów. — Podstawą oceny wartości wewnętrznej tych pieniędzy może być tylko ich siła nabywcza. Wówczas okaże się, że siła nabywcza korony w stosunku do artykułów codziennej potrzeby w Krakowie, niczem nie ustępuje takiejsamej sile marki w Warszawie. Stąd wniosek, że jedynie słuszną i możliwą do uzasadnienia podstawą stosunku wymiennego marek, rubli i koron na złote polskie jest wyłącznie r ó w n i a w a l u t o w a. Oparcie podstaw tej wymiany na obecnym kursie franka upada z chwilą postawienia pytania, jakie są gwarancye, że nasz złoty będzie miał tensam kurs zagraniczny i tę samą siłę nabywczą co frank? Nadto taka operacya dotknęłaby posiadaczy gotówki płynnej, a więc warstwy ludności gospodarczo słabsze, które miały za mało gotówki, by wymienić ją na towary lub nieruchomości. Nikt bowiem ręczyć nie może za to, że w przyszłości za 50 złp. (a jak chce p. Karpiński nawet za 5 złp.) da się nabyć tasama ilość towarów, co za 100 koron.

Spadek kursu w stosunkach zagranicznych nie kroczy równolegle ze spadkiem siły nabywczej pieniądza wewnątrz kraju. Dowodem tego korona. Jej właściciele nie powinni nadto ponieść strat, pochodzących z wyjątkowo niskiego kursu, także i z tej przyczyny, że zabór austryacki przynosi państwu ogromne bogactwa naturalne, które mogą być źródłem nieprzebranych dochodów podatkowych i monopolowych. Wszak sama tylko podwyższenie ceny destylatów naftowych o 50 koron na cent. metr. może państwu przynieść rocznie ćwierć miliarda, kwotę, która z łatwością opędzi koszta oprocentowania i umorzenia kilkomiliardowego długu, wynikłego z wymiany koron na równi ze złotym.

Jeśli państwo wskutek wymiany marek, rubli i koron na złote poniesie nawet straty (co wszakże nie jest pewnem), to musi je uważać za o f i a r ę p o n i e s i o n ą w i n t e r e s i e s p o ł e c z e ń s t w a i j a k o c e n ę u z y s k a n i a n i e p o d l e g ł o ś c i. Ofiarę tę powinni ponieść wszyscy obywatele państwa równomiernie. Wobec tego środkiem z u p e ł n i e k r z y w d z ą c y m b y ł a b y p o ż y c z k a p r z y m u s o w a, jako danina majątkowa, ujmująca nie całość, lecz tylko część majątku podatnika, a godząca przedewszystkiem w tych, którzy zmuszeni są trzymać gotówkę dla celów produkcyjnych, lub, co gorsza, dla zaspokojenia swych bieżących potrzeb życiowych. Cały ciężar zmiany walutowej przerzuciłoby się na chwilowych posiadaczy gotówki z pominięciem faktu, że istnieją szerokie warstwy społeczeństwa, które od chwili wybuchu wojny zdołały ulokować miliardowe wartości w nieruchomościach, towarach, papierach wartościowych, biżuteryi i t. d. Jeżeli więc chodzi o najrychlejsze zasilenie skarbu, to da się to uskutecznić drogą natychmiastowego o g ó l n e g o podatku majątkowego, względnie o g ó l n e j pożyczki przymusowej, bez naruszania zasad sprawiedliwej równomierności w rozkładzie ciężarów podatkowych.

W konkluzyi dochodzi autor referatu do następujących postulatów. Rozwiązanie naszego problemu walutowego musi przejść trzy stadya. S t a d y u m p r z y g o t o w a w c z e obejmie skontyngentowanie i ostemplowanie teraźniejszych znaków pieniężnych, oraz zakaz ich przywozu przy równoczesnem wdrożeniu układów dyplomatycznych z państwami zaborczemi w kierunku rozrachunku wzajemnych pretensyj. — S t a d y u m w p r o w a d z e n i a w ł a s n e j m o n e t y rozpocznie się od stworzenia Banku biletowego i od zrównania wartości złotego polskiego z wartością franka, określoną złotem. — W banku biletowym zaciągnie rząd pożyczkę celem wymiany marek, rubli i koron na podstawie równi kruszcowej, która też będzie obowiązywała przy wymianie zobowiązań, na te monety opiewających. S t a d y u m t r z e c i e obejmie zarządzenia dalsze: a więc zaciągnięcie pożyczki zewnętrznej dla ochrony zagranicznego kursu złotego, utworzenie centrali dewiz, zakaz importu towarów zbędnych, zcentralizowanie zakupów, rozbudowę obrotu bezgotówkowego, wreszcie rozpisanie wewnętrznej pożyczki kruszcowej.

Oto w najogólniejszym zarysie tok myśli referatu dra Steczkowskiego. Nie wykracza on poza ramy elementarnych pojęć walutowych, trzyma się ściśle utartych poglądów, nawet zbyt niewolniczo, jeśli chodzi o propozycye, odnoszące się do swobody naszych przyszłych stosunków handlowych z zagranicą. W tym kierunku inicyatywa prywatna winna napotykać na możliwie najmniejsze ograniczenia. Po smutnych doświadczeniach wojennych ze zbyt uniwersalnym wpływem państwa na życie gospodarcze, można niemal jako pewnik postawić tę starą zasadę liberalizmu ekonomicznego, że jeszcze najpozytywniejszą akcyą życia państwowego jest wstrzymanie się państwa od wszelkiej ingerencyi w samodzielnej działalności obywateli.

KRONIKA.

Kraków, 13 kwietnia.

Dziś, dnia 13 kwietnia 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97'25
500	„	„	„	za	486'25
1000	„	„	„	za	972'50
5000	„	„	„	za	4862'50
10000	„	„	„	za	9725'00

NIEDZIELA PALMOWA rozpoczyna dzisiaj szereg wielkotygodniowych uroczystości i nabożeństw. Pomimo, że święta Wielkanocne wypadają w tym roku w niezwykle poźnym, rzadko bardzo powtarzającym się terminie 20 kwietnia, wiosna jeszcze nie zawitała i nie nadaje, na razie przynajmniej, właściwego tym świętom kolorytu. Nie znać też w mieście ruchu świątecznego, który w latach pokoju przynosił już wielki tydzień. Piąte z rzędu święta Wielkiej Nocy obchodzimy, niestety, jeszcze w Polsce w czasie wojennym. Polska jest już wolną i niepodległą, ale o granice swoje staczać musi krwawe walki.

Nic dziwnego, że troska o niepewne jeszcze jutro, niesłychana drożyzna wszystkich potrzeb życiowych, niedostatek w rodzinach, żyjących z dochodów ściśle wymierzonych, nie budzą tego radosnego nastroju, co w innych... lepszych czasach, o których dzisiaj w formie legendowej wspomina się zwykło.

ZAOPATRZENIE KRAKOWA W MIĘSO I WĘDLINY. Wczoraj odbyła się, zwołana przez dyr. Krupińskiego, z udziałem przedstawicieli Komitetu dla zwalczania lichwy z drem Skąpskim na czele, konferencya rzeźników i masarzy dla naradzenia się nad sprawą drożyzny i braku mięsa oraz wędlin, która zwłaszcza w tygodniu przedświątecznym stała się dotkliwą i aktualną.

Dyr. K r u p i ń s k i w dłuższem przemówieniu przedstawił zgromadzonym rzeźnikom i masarzom powagę obecnej sytuacyi aprowizacyjnej w Krakowie wogóle, mięsnej zaś w szczególności i apelując do ich uczuć obywatelskich, zażądał od nich, aby radą i czynem przyczynili się do jej polepszenia w obecnej chwili według swej możności i dobrej woli.

Tąsamą myśl rozwinął szerzej jeszcze w swem przemówieniu mec. S k ą p s k i, a wskazawszy na ostatnie stwierdzone fakta wywozu wędlin z Krakowa, podkreślił społeczną i narodową szkodliwość tych praktyk. Zawiadomił także, że dla zapobieżenia temu został już przez delegata generalnego dra G a l e c k i e g o wydany zakaz wszelkiego wywozu mięsa z kraju, unieważniający zarazem wszystkie wydane dotąd odnośne certyfikaty. Ułatwi to niewątpliwie rzeźnikom i masarzom zaopatrzenie Krakowa w mięso i wędliny na święta, a do zadania tego przystąpią oni niewątpliwie teraz, z uwzględnieniem raczej potrzeb ogółu, niż interesu własnego.

Oba te przemówienia nie pozostały bez echa. W powstałej dyskusyi rzeźników i masarzy, okazali zrozumienie ważności sprawy, oraz dobrą wolę. Odpowiadając zaś na konkretne wezwania, ustalili zgodnie dwa następujące zasadnicze ważne punkty:

Przez okres dwóch tygodni, tj. przez tydzień przedświąteczny i poświąteczny, pomimo o wiele wyższej obecnie ceny bydła, mięso przez rzeźników **będzie sprzedawane po taryfowej cenie,** — tj. wołowina po 12 K, cielęcina po 15 K za 1 klg.; w ciągu tego samego okresu również wędliny będą sprzedawane po dotychczasowych cenach taryfowych, przyczem masarze zobowiązali się solidarnie przerobić na ten cel wszystek posiadany surowiec i wysprzedać wszystkie posiadane zapasy.

Dla równomiernego rozdziału, wędliny będą sprzedawane w ilości najwyżej po 1 klg. każdemu kupującemu. Postanowiono też ograniczyć przydział mięsa dla restauracyj, a jednocześnie na ten okres zaprowadzone będą zniżone ceny potraw mięsnych.

Wszystkich tych punktów zobowiązali się zebrani przedstawiciele rzeźników i masarzy solidarnie i uroczyście dotrzymać, bez względu na straty, z nadmienieniem, że te ceny i postanowienia obowiązują także na Podgórzu i wszystkich peryferyach miasta.

ZJAZD KUŚNIERZY W KRAKOWIE. Wczoraj w gmachu Izby handlowej odbył się zjazd kuśnierzy z Galicyi. Wzięło w nim udział 106 delegatów z całego kraju, oraz dwóch delegatów z Warszawy. Warto tu nadmienić, że na niedawnym ogólnopolskim zjeździe kuśnierskim w Warszawie było 65 delegatów. Imieniem Izby handlowej powitał zjazd wicepr. P e r o ś, poczem na przewodniczącego obradom powołano p. T r ą b k ę z Krakowa.

Pierwszy referat wygłosił sekretarz krak. Izby handlowej, dr Beres — o potrzebie zrzeszenia kuśnierzy głównie dla wspólnego zakupna futer zagranicą. Myśl przewodnia referatu spotkała się u zgromadzonych z ogólnem uznaniem — do proponowanego stowarzyszenia zapisało się zaraz 65 członków z około pół milionem koron udziałów.

Następnie sekretarz biura skórniczego p. M a l s k i omówił zużytkowanie krajowych surowców (futer), a p. M o o r przedstawił wypracowany przez cech kuśnierski memoryał do rządu, który zawiozą w poniedziałek do Warszawy jako delegaci pp.: Beres, Malski, Moor i Wroński (ze Lwowa). Poruszono wreszcie szereg spraw zawodowych, między innemi ważną sprawę, konieczność omijania przy zakupnie futer jarmarku lipskiego a zaopatrywania się na razie we Francyi i Anglii, a później stworzenia z Warszawy głównego europejskiego targu na futra.

CZAS LETNI NA KOLEJACH. W nocy z dnia 14 na 15 kwietnia br. wprowadza się na kolejach państwowych czas „letni“ w ten sposób, że wszystkie zegary posuwa się o godzinie 2-giej w nocy na godzinę 3 cią. Od tej chwili odbywać się będzie ruch na kolejach według czasu letniego. Dla uregulowania ruchu pociągów osobowych odpadną w nocy przejściowej niektóre rozkładem jazdy przewidziane pociągi osobowe, a zamiast nich będą kursowały pociągi nadzwyczajne, których rozkład jazdy począwszy od godziny 3-ciej w nocy będzie już normalny.

W obrębie krakowskiej dyrekcyi zajdą następujące zmiany: Na linii Kraków-Sucha-Nowy Sącz odjedzie pociąg osob. Nr. 45 z Krakowa do Nowego Sącza i Zakopanego, zamiast o godzinie 10'03 już o godzinie 9'05 wieczorem, zaś pociąg Nr. 44A odjedzie z Nowego Sącza zamiast o 11'50 już o 10'50 wieczorem. Na linii Tarnów-Nowy Sącz odjedzie pociąg osob. 615 z Nowego Sącza zamiast o 11'40 już o 10'40 wieczorem. Wogóle zwraca się uwagę, że w nocy z 14 na 15 kwietnia nie można liczyć na utrzymanie połączeń z powodu zmiany czasu.

WAŻNOŚĆ LEGITYMACYI KOLEJOWYCH DO 30 KWIETNIA. Według pisma dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie z dnia 8 bm. przedłużyło ministerstwo kolei żelaznych termin ważności legitymacyi urzędników państwowych do 30 bm.

WALKA O PASZPORTY. Od kilku dni gromadzą się w gmachu Krzysztoforów na I piętrze tłumy ludzi, chcących uzyskać od urzędującego tam Wydziału administr. gen. delegatury paszporty na wyjazd zagranicę, przeważnie w stronę Wiednia. Korytarzami przed drzwiami biur ciągnie się długi ogonek, którego członkowie tracą czasem cierpliwość; przychodzi od czasu do czasu do słownych i czynnych sporów między tłoczącymi się obywatelami, unoszonymi przez żywy, wschodni temperament, które przybierają czasem tak ostry charakter, że muszą go miarkować przedstawiciele władzy bezpieczeństwa. Wczoraj np. przyszło tam do otwartej bójki, której kres położyli żołnierze policyjni.

Z KRAJOWEGO ZAKŁADU ODZIEŻOWEGO piszą nam. Celem objęcia magazynów krajowego zakładu odzieżowego na rzecz rządu polskiego zachodzi nieodzowna konieczność sporządzenia inwentarza tych magazynów. Z tego powodu na krótki czas inwentaryzowania musiało nastąpić zamknięcie magazynów. To jednak czasowe zamknięcie magazynów nie wpływa zupełnie na zaopatrzenie ludności, która korzystać może z szatni ludowej w Krakowie obficie zaopatrzonej w materyały i gotową konfekcyę.

Zamieszczając tę informacyę, stwierdzić musimy, że szczegóły jej nie były nam znane, gdy przed paru dniami wyraziliśmy pewne zdziwienie z powodu zamknięcia magazynów Zakładu odzieżowego.

PRZECIW ZNISZCZENIU WARTOŚCI KORONY. Z inicyatywy krakowskiej Kongregacyi kupieckiej odbędzie się dnia 16 bm. (we środę) o godzinie 6-tej popoł. w sali Izby handlowej wiec, celem zaprotestowania przeciw zamiarom zniszczenia wartości korony. Podstarszy Kongregacyi dr Niec wypowie referat w sprawie regulacyi waluty. Na wiec ten zaprasza Kongregacya swoich członków, tudzież kupców, przemysłowców i bankowców.

ROZPORZĄDZENIE w sprawie dopuszczenia kooperatyw spożywczych do bezpośredniego rozdziału artykułów codziennego zapotrzebowania. Biuro prasowe sekcyi ministerstwa aprowizacyi w Krakowie ogłasza: Oprócz magistratów miast dopuszcza się kooperatywy spożywcze do bezpośredniego rozdziału artykułów codziennego zapotrzebowania. Związki chcące uzyskać przydział winny wnieść podanie, a to związki, mające siedzibę w Krakowie i we Lwowie wprost do Sekcyi ministerstwa aprowizacyi dla ziem b. zaboru austryackiego, zaś związki powiatowe do właściwych starostw. Do podania należy dołączyć statut, dowód rejestrowania Spółki, wreszcie w 2 egzemplarzach alfabetyczny spis członków z podaniem dokładnego miejsca zamieszkania, oraz ilości osób każdego gospodarstwa domowego. Ze względu na to, że wiele osób należy do kilku związków rozdzielczych należy wezwać członków, aby się oświadczyli z którego miejsca chcą pobierać artykuły. Przedłożone listy podda się ścisłej rewizyi. Osoby, których nazwiska znajdować się będą na 2 listach będą wykluczone od zaopatrzenia przez związki. Zaopatrywanie w artykuł racyonowany odbywać się będzie na zasadzie legitymacyi, tak jak dotychczas. Legitymacye dla Związków spożywczych będą się różniły kolorem od legitymacyi dla reszty konsumentów.

CENY MAKSYMALNE WĘGLA I JEGO DOSTAWY. Magistrat ogłosił plakatami ceny maksymalne węgla i jego dostawy, ustanowione przez polski inspektorat węglowy, a obowiązujące od 1 kwietnia br. Za 1 ctn. metr. węgla płacić się będzie: w składzie przy dworcu kolejowym za węgiel galicyjski od 17 K 80 h do 18 K 40 h, zależnie od tego czy pobierać się będzie ponad 10 ctn., czy też poniżej tej liczby za węgiel z Zagłębia dąbrow. od 29 K do 29 K 60 h, za brykiety 26 K, a za koks od 34 K do 34 K 80 h.

W składzie drobnego handlu za węgiel galicyjski od 22 K 20 h do 22 K 60 h, zależnie od tego, czy miejsce sprzedaży znajduje się w dz. I—VIII i XXII (Stary Kraków i Podgórze), czy też w dz. IX—XX (dziel. przyłączone), za węg. z Zagłębia dąbr. 33 K. Za odwóz i zniesienie węgla do piwnicy płacić się będzie od jednego ctn.: ze składu grosisty przy ilości wyżej 10 ctn. w dz. I—VIII i XXII — 3 K, w dz. IX—XXI 3 K 40 h; ze składu zaś detailisty przy ilości poniżej 10 ctn. — 2 K.

LOTERYA FANTOWA SPOŻYWCZA pod protektoratem ks. biskupa Sapiehy odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 popoł. w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej, na dochód Komitetu parafialnego w Dębnikach i filii Tow. pań św. Wincentego a Paulo.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, dnia 14 b. m. red. Ludwik Skoczylas: St. Przybyszewski. Część II-ga; we wtorek, dnia 15 b. m. prof. dr Józef Flach: Współczesne wizerunki polityczne (Jaures); we środę, 16 bm. red. E. Haecker. Historya ruchu społecznego w Galicyi. Początek o godzinie 7 wieczór. Dalsze wykłady rozpoczną się w poniedziałek, 21 bm.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. Zebrania naukowe sekcyi tomistycznej odbywają się w poniedziałki o godzinie 6 i pół wieczorem w sali Seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter). W kwietniu na porządku dziennym jest lektura: „De ente et essentia“ św. Tomasza z Akwinu. — W posiedzeniach mogą brać udział, w charakterze gości, także osoby, nie należące do Towarzystwa.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. W dniu dzisiejszym została otwarta trzecia serya Wystawy Sztuki polskiej ze zbiorów F. Jasieńskiego w pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim 4. Obejmuje ona pejzaże Jana Stanisławskiego, sztychy zmarłego niedawno Feliksa Jasieńskiego i wreszcie akwaforty J. Pankiewicza. Resztę sal zajmuje wystawa dzieł W. Konieczznego i W. Wyrwińskiego, oraz innych wybitnych współczesnych malarzy polskich. Roczne bilety wstępu na rok 1919 można jeszcze nabywać w kancelaryi Towarzystwa Sztuk pięknych.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Tadeusz O b o r s k i rodem z Buczacza otrzymał w Uniwersytecie Jag. stopień doktora praw, a p. Witold B o r k o w s k i, podporucznik-podlekarz 5 pp. Legionów, rodem z Siedlec, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

MIANOWANIA. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Prez. gal. dyrekcyi poczt zamianował starszymi poczmistrzami: Jana W e i s s b e r g a w Krakowie i adjunkta Augusta W e i n r e d e r a we Lwowie.

UJĘCIE ZŁODZIEJA I ZABÓJCY. Wczoraj aresztowano 17-letniego Edwarda Szustka pod zarzutem kradzieży, dokonanej ze wspólnikami. W toku śledztwa wyszło na jaw, że Szustek postrzelił z rewolweru przed kilku tygodniami 17 letnią Albinę J., która kilka dni później zmarła w szpitalu. Rodzina zmarłej utrzymała całą sprawę w tajemnicy, ponieważ, jak się obecnie okazało, zastrzelona J. przechowywała rzeczy skradzione przez Szustka.

KRADZIEŻE. Do farbiarni przy ul. Zwierzynieckiej włamał się wczoraj August Weysterck i razem z towarzyszami spakował koce i wielką ilość bielizny. Zacne towarzystwo wyniosło naprzód część łupu, lecz gdy wróciło po resztę, zostało zauważone przez policyę, która przytrzymała Weysterka; towarzyszom udało się zbiedz. Jak się okazało, włamali się ciśami złodzieje do jednego ze sklepów przy ul. Długiej, skąd skradli znaczną ilość obuwia i bielizny. Śledztwo w tej sprawie w toku.

REWIZYE ZA KARCIARZAMI. W nocy z piątku na sobotę przeprowadziła policya rewizye w różnych kawiarniach krakowskich, w których zgrywali się karciarze. W „Secesyi“ zastano wesołe towarzystwo przy grze hazardowej; policya przerwała miłą zabawę i skonfiskowała „baneczek“ z 2000 K. Również i w kawiarni Malca w Rynku natrafiono na podobną sytuacyę. Lękliwi partnerzy ratowali się na widok wkraczającej władzy bezpieczeństwa szybką ucieczką. Trzeba przyznać, że rewizye takie są bardzo na czasie i przynieść mogą bardzo dobre rezultaty. Wiadomo przecież powszechnie, że przeważna część kawiarń krakowskich jest punktem zbornym dla paskarzy i wszelkiego rodzaju indywiduów, czerpiących dochody z różnych nieczystych źródeł ze szkodą oczywiście ogółu. Wglądnięcie w życie prywatne tych panów, ich zastanawiająca nieraz rozrzutność, może doprowadzić władze bezpieczeństwa do bardzo ciekawych odkryć.

POŻAR W MIESZKANIU. Przechodzący wczoraj około godz. 5 rano ul. Karmelicką inspektor pol. Rechowicz zauważył dym, wydobywający się z okien I piętra domu pod l. 23. P. Rechowicz pobiegł na górę i wywarzywszy drzwi wiodące do mieszkania dra Elia

cza Raćwikowskiego nirzał je w płomieniach. Dra Radzikowskiego udało się wyprowadzić i uratować. Ogień ugaszono przy pomocy mieszkańców domu, lecz całe mieszkanie uległo zniszczeniu.

POD ZARZUTEM KOMUNIZMU. Aresztowana przed 10 dniami pod zarzutem propagandy komunistycznej słuchaczka uniwersytetu Zofia Marya Lilienówna została dziś z więzienia śledczego wypuszczoną, a dochodzenie przeciw niej wstrzymano.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
W niedzielę, 13 bm. popołudniu: „Krąg interesów" J. Beravente, wieczór „Tartuffe" Moliera.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
W niedzielę, 13 bm. popołudniu: „Niebieskie domino"; wieczorem: „Nowa firma".

W obronie Galicyi wschodniej.

Warszawa, 13 kwietnia (PAT). Wniosek posła Adama, uchwalony wczoraj, i posłów Związku ludowo-narodowego o pomoc dla Lwowa, brzmi jak następuje:

Sejm wzywa rząd i naczelne dowództwo ponownie, aby **dla sprowadzenia stanowczego zwrotu na froncie galicyjskim a w szczególności dla skutecznego odwrócenia od miasta Lwowa grozy ciągłego ostrzeliwania i niebezpieczeństwa ponownej inwazyi ukraińskiej, skierowano w najbliższym czasie na ten front nowe i odpowiednio poważne siły.**

Paryż, 13 kwietnia (PAT). Havas. »Liberte« pisze:

Zwycięstwo polskie pod Lwowem nad bolszewikami ukraińskimi uwydatnia szczególnie dobitnie zatarg polsko-ukraiński. Odnośnie do Galicyi wschodniej, gdzie Polacy posiadają przewagę nad Ukraińcami kulturalną i gospodarczą. **Galicya wschodnia jest polską, Polska musi posiadać na własność górną część dorzecza Dniestru**, aby mogła utworzyć wspólną granicę z Rumunią i dzierżyć pewną ręką drogę rzeczną, wiodącą ku morzu Czarnemu. Interes Polski i Rumunii wymaga, **aby oba te kraje, które mają tworzyć zaporę przeciwko germanizmowi i bolszewizmowi, sąsiadowały ze sobą.** Mniejszościom ukraińskim możnaby przy pomocy odpowiednio-przystosowanej autonomii przyznać prawa mniejszości, co też Polska chce chętnie uczynić, ile że tolerancya jej w ciągu wieków była znana.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 13 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 12-go bm.:

Front g a l i c y j s k i. Na całym froncie poza **słabą działalnością artyleryi i zwykłą wymianą strzałów karabinowych** starć bojowych nie było. **Nieprzyjaciel stale umacnia w różnych odcinkach frontu swoje pozycye.** Artylerya nieprzyjacielska **ostrzeliwała przedmieścia i centrum miasta Lwowa.** Nasza eskadra lotnicza w liczbie 7 samolotów wykonała lot do Chodorowa, gdzie obrzuciła bombami z widocznym skutkiem dworzec i koszary.

Front w o ł y ń s k i. Na odcinku Włodzimierza Wołyńskiego jedna z naszych kompanij w walce pod **Toreczynem** zadała nieprzyjacielowi **ciężkie** straty. W kierunku na południowy wschód od Rawy Ruskiej nasze oddziały, wypierając nieprzyjaciela, **obsadziły linię Biłudy, Lipnik, Huta Rawska, Tyszonkowice i Zabrze.**

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i. W bitwie pod Eiszyszkami nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty i zmuszony był wycofać się w kierunku północnym.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Niewesołe horoskopy.

Wiedeń, 13 kwietnia (Tel. pryw.) Z Pragi donoszą:

Korespondent paryski »Narod. List.« pisze: Coraz bardziej słabnie nadzieja, że konferencye pokojowe rychło się skończą i że piekące sprawy rychło załatwione będą. **Na ciele Europy pozostaną przez czas dłuższy otwarte rany** (w Polsce, na Bałkanie i na granicy Niemiec). W Paryżu panuje ogólnie przekonanie, **że czas burzy w Europie jeszcze nie minął**, że Europa długo żyć jeszcze będzie w cierpieniach i utrapieniach. Stare konflikty nie dadzą się rychło usunąć, a wyłonią się nowe. Są i tacy, którzy z wielkim niepokojem oczekują rozwoju stosunków **na wschodniej granicy Niemiec i wschodniej granicy Polski. Chodzi o problem niemiecko-polsko-rosyjski.** Wobec takiej sytuacyi międzynarodowej, musi naród czeski **przygotować się na przyszłe wypadki.**

Termin powrotu Hallera.

Wiedeń, 13 kwietnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Dzienniki podają, że transport wojsk generała Hallera przez Niemcy do Polski **rozpocznie się 15 kwietnia.**

Amb. Noulens o słuszności żądań polskich.

Warszawa, 13 kwietnia. (PAT). »Kuryer Warszawski« podaje wywiad swego korespondenta w Paryżu, Henryka Korab Kucharskiego, z p. Noulensem.

Zdanie moje o Polsce — rzekł p. Noulens — miałem już sposobność wypowiedzieć w Warszawie kilkakrotnie. Dziś w Paryżu ochłonąłem z wrażeń. Zupełnie zimno powiem panu nie jako Polakowi, ale jako publicyście francuskiemu, bo czuję głęboki zachwyt dla polskiego narodu. — **Przyjeżdżam z myślą bronienia za wszelką cenę polskich słusznych żądań.**

— Jakie żądania p. ambasador ma na myśli?

— Nie mówię o granicach niemiecko-polskich, gdyż te już zostały rozstrzygnięte, ale **główny nacisk kłaść będę na sprawę wschodnio-galicyjską** i konieczność stworzenia na wschodzie przedmurza przeciwko zaborczości bolszewików i popierać będę całą siłą **myśl stworzenia wspólnej granicy między Polską i Rumunią,** gdyż uważam to za warunek zasadniczy przyszłej całości politycznej wschodniej Europy. — Stanowisko to nie jest umotywowane sympatyą dla Polski, jestem bowiem przekonany, że **wszelkie koncesye na rzecz bolszewizmu, albo germanizmu, nie tylko pokoju nie przyspieszą, ale przeciwnie go utrudnią, wznawiając siły obstrukcyjne i opozycyjne naszych wrogów.**

— A sprawą Śląska cieszyńskiego p. ambasador się zajął?

— Naturalnie. Mam w teće o tej sprawie szczegółowy dla rządów sojuszniczych referat.

— Czy konkluzye pańskie są zbieżne z rezolucyą, powziętą **przez komisyę konferencyi pokojowej w Paryżu?**

— Nie.

Z walki o reformę agrarną.

Warszawa, 13 kwietnia (PAT). Jak wiadomo, komisya rolna przyjęła dotąd 4 punkty zasad reformy rolnej z 12 referowanych przez p. Dąbskiego. Pozostało jeszcze 8 punktów, nad którymi debata w komisyi rolnej odbędzie się po świętach. Po przyjęciu całości zasad reformy rolnej sprawozdanie komisyi przedłożone zostanie pełnemu Sejmowi do zatwierdzenia. Po powzięciu uchwały przez Sejm zasady te staną się prawomocne i na podstawie tych zasad rząd opracuje szereg potrzebnych ustaw, które reformę rolną w życie wprowadzą. Dyskusyi rolnej w pełnym Sejmie oczekiwać należy z początkiem miesiąca maja.

Kłopoty z urzędnikami niemieckimi.

Poznań, 13 kwietnia (PAT). Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej ogłasza:

Stwierdzono szereg wypadków, że niektórzy **urzędnicy narodowości niemieckiej pomijają rozporządzenia i zarządzenia, wydane przez komisaryat Naczelnej Rady Ludowej albo im przeciwdziałają.** Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej musi wymagać, aby wszyscy urzędnicy podporządkowali się jego rozkazom. Opornym urzędnikom, którzy nie stosują się do zmienionego położenia politycznego, wytoczy się śledztwo dyscyplinarne i stawi się ich przed sądy dyscyplinarne.

Z walk polsko-niemieckich.

Poznań, 13 kwietnia (PAT). Komunikat głównego dowództwa.

Front p ó ł n o c n y. Naogół na całym froncie spokój. Na Bomblin padło po południu kilka min. Rojewo, Milewo, i Tarkowo ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów i karabinów. Po naszej stronie byli ranni kulami dum-dum. Pod Podstolicami odparto w nocy patrol niemiecki.

Front z a c h o d n i. Po południu odrzucono nieprzyjaciela koło Kolna. Pod Lesznem znaczna działalność lotników niemieckich. Zresztą oprócz pojedyńczych strzałów na całym froncie spokój.

Front p o ł u d n i o w y. Pod Zdunami w nocy zwykła strzelanina. Na innych odcinkach spokój.

Utopienie ministra.

Wiedeń, 13 kwietnia (PAT). Wiedeńskie B. koresp. donosi z Drezna:

Dzisiaj przed południem zgromadzili się **inwalidzi na placu teatralnym, aby zaprotestować przeciw zarządzeniu ministerstwa wojny co do wypłaty zasiłków** w wysokości normalnej (pokojowej) w miejsce dotychczasowych wyższych (wojennych). Następnie w pochodzie 500 do 600 osób udali się do ministerstwa wojny, gdzie delegacya ich zażądała przyjęcia przez ministra. Minister wzbraniał się przyjąć delegatów. **Tłum, podniecony przez komunistów, przybrał groźną postawę, wdarł się do gmachu ministerstwa, pochwycił ministra wojny, który się schronił na najwyższe piętro, następnie powlókł go na ulicę, tam go ciężko pobił i zrzucił z mostu do rzeki Łaby.** Kiedy minister usiłował dopłynąć do brzegu, poczęli do niego demonstranci **strzelać, tak że minister w** falach rzeki utonął.

Bawarya przed wojną domową.

Kraków, 13 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Położenie w Monachium prze do wojny domowej. Komuniści żądają natychmiastowego ustąpienia Rady centralnej i ustanowienia Rady złożonej wyłącznie z socyalistów tak, że Bawarya miałaby trzy rządy, a więc rząd wybrany prawidłowo przez Sejm, który musiałby się przenieść do Bambergu i **dwa rządy Rad w Monachium.** Wzburzenie w Monachium doszło do zenitu. Zewsząd podnoszą się głosy, wzywające do pogromu żydów. Monachium i Augsburg są zupełnie odcięte od dowozu środków żywności i pozbawione są jakichkolwiek wiadomości. — Koło Ingolstadtu stoją wojska prawowite pod wodzą ministra wojny Schneppenhorsta i pułkownika Eppa. Komuniści zabrali 11 kierowników zakładów przemysłowych i 9 urzędników jako zakładników. Z wiarygodnych źródeł zapewniają, że **ruch komunistyczny w Bawaryi wywołany został przy pomocy pieniędzy rosyjskich, nadeszłych ze Szwajcaryi.** W Stuttgardzie zaprowadzono zupełny spokój i porządek. Wszędzie podjęto na nowo pracę, również na wszystkich liniach kolejowych podjęto ruch, tak, że lada chwila należy oczekiwać zniesienia stanu wyjątkowego.

Prusacy grożą wojną.

Wiedeń, 13 kwietnia (Tel. pryw.) Tel. Comp. donosi z Berlina:

Podczas dyskusyi w Sejmie pruskim oświadczył prezydent Leniert wśród ogólnych oklasków: »Naród niemiecki nie mógłby nigdy pogodzić się z myślą utraty obszarów niemieckich. Jeżeli Paryż użyje gwałtu, **starać się będzie naród niemiecki z wszystkich sił, by bezprawny ten stan usunąć«.**

Ameryka po stronie bolszewików?

Wiedeń, 13 kwietnia (Tel. pryw.) »Abend« donosi z Genewy:

Rząd amerykański wdroży w Wilnie śledztwo, mające ustalić, czy uzasadniony jest podnoszony **przeciw Polakom** zarzut, że **o racić kazali w Wilnie kilkuset bolszewików.**

Troskliwość Ameryki o Czechosłowaków.

Kraków, 13 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

Z Waszyngtonu donoszą: Departament skarbu ogłasza **przyznanie kredytu nowego Czecho Słowakom w kwocie 6,330.000 dolarów.** Całkowity kredyt dla republiki czecho-słowackiej wynosi **41,440.000,** co będzie użyte głównie na broń, amunicyę i żywność dla wojsk czecho-słowackich na Syberyi.

Fiasko bolszewików we Włoszech.

Kraków, 13 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

Strajk generalny, który miał się rozpocząć we czwartek w Rzymie i na prowincyi, zrobił zupełne fiasko. Strajkowali tylko tramwajarze. — Wszystkie sklepy były otwarte, odbyła się natomiast wielka manifestacya na cześć armii, którą gorąco aklamowano.

Bolszewicy na pomoc Węgrom.

Wiedeń, 13 kwietnia (Tel. pryw.) Tel. Comp. donosi z Nowego Jorku:

»United Press« pisze: Dnia 10 bm. przybyli do Budapesztu wysłannicy Lenina, by zapowiedzieć Węgrom **pomoc 150tysięcznej armii bolszewickiej.**

48 godzinny tydzień pracy.

Kraków, 13 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Londynu:

»Times« dowiaduje się, że ministerstwo pracy zajmuje się teraz wypracowaniem planów 48-godzinnego tygodnia pracy.

Regulacya waluty.

Wiedeń, 13 kwietnia (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Lublany:

Jak donoszą z Belgradu, zostanie w miesiącu sierpniu waluta w ten sposób uregulowaną, że jeden dynar państwowy (nie dynar banku serbskiego) równać się będzie dwom koronom. Równocześnie pewna część banknotów podlegać będzie przymusowej wymianie na pożyczkę państwową, lombardowaną przez banki.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	105'50	106'50
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	106'—	107'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	113'25	114'25
4½% poż. kraj. z r. 1914	114'50	115'50
Tranzakcya		115'—
4% pożyczka m. Krakowa z r. 1909	102'—	103'—
Tranzakcya		102'50
4% poż. m. Lwowa	99'50	100'50
4½% obl. kom. Banku kraj.	111'—	112'—
4% obl. kom. Banku kraj.	107'—	108'—
4% obl. kol. Banku kraj.	106'25	107'25
4½% listy zast. Banku kraj.	114'50	115'50
4% listy zast. Banku kraj.	111'50	112'50
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	114'25	115'25
Tranzakcya	114'50	115'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 52 l.	—'—	—'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipot.	110'50	111'50
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	107'50	108'50
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	112'—	113'—
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	109'50	110'50
Tranzakcya		110'—
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	—'—	—'—
Bank hipoteczny	660'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—'—	—'—
Wiedeński Bank Związkowy	—'—	—'—
„Merkur" Tow. akc. bank. i kant. wym.	—'—	—'—
Wied. Pow. Bank obrotowy	—'—	—'—
Wied. Bank lomb. i eskont.	—'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	—'—	—'—
Zieleniewski	—'—	—'—
„Lemiesz" fabr. pł. i masz. rol.	—'—	—'—
Chodorów	—'—	305'—
„Górka" fabr. cementu	525'—	535'—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—'—	—'—
Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwiłł i Żeleńscy	—'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	225'—	229'—
Tranzakcya	227'—	227'50
Marki niemieckie	225'—	229'—
Marki niemieckie drobne	219'—	224'—
Ruble carskie po 100 rb	241'—	246'—
Ruble carskie po 500 rb.	237'—	241'—
Ruble carskie drobne	234'—	239'—
Ruble dumskie	133'—	138'—
Lei rumuńskie	228'—	232'—
Tranzakcya		230'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

†

Józef Rosół

obywatel miasta Krakowa

przeżywszy lat 54, po krótkiej a dolegliwej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 11 kwietnia 1919 roku. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 3 przy ul. Miechowskiej (Kawiory) na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, dnia 13 b. m., o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd nieutulona w żalu żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 b. m., o godzinie 7½ rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

Bł. p.

Efraim Kornhauser

b. właściciel dóbr

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 11 kwietnia b. r., przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m., o godzinie 11 przed południem z domu przedpogrzebowego.

Na ten smutny obrzęd zaprasza Krewnych i Znajomych

RODZINA.

Baruch Schmidling

właściciel dóbr ziemskich

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 12 kwietnia b. r. w 79 roku życia. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 14 b. m. o godzinie 11 przed południem z domu żałoby przy placu Groble L. 17.

Na ten smutny obrzęd stroskana wdowa i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu

w Krakowie, Rynek 25, obecnie

Bank Polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na

K 30,000.000.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu z dnia 18 lutego 1919 r. uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny z K 8,000.000 na K 30,000.000 przez emisyę nowych 55.000 sztuk pełnowpłaconych akcyi po K 400 im. wart., przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu i szczegółowych warunków emisyi tych akcyj.

Gdy z powyższej emisyi sztuk 55.000 akcyj im. wart. K 22,000.000 obejmuje konsorcyum, składające się z kapitalistów krajowych, na własny rachunek sztuk 30.000 akcyj im. wart. K 12,000.000, przeto zamierzonem jest pozostałe **25.000 sztuk akcyj im. wart. K 10,000.000** przedłożyć do publicznej

SUBSKRYPCYI

przyczem przyznane będzie również dotychczasowym akcyonaryuszom prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, iż za 2 stare akcyé przypadnie do poboru 1 nowa akcya.

Bliższe warunki, odnośnie do wykonania prawa poboru, ogłoszone zostaną w swoim czasie.

Celem możliwego zabezpieczenia sobie przydziału sztuk, przyjmuje się już teraz

ZGŁOSZENIA I WPŁATY

na powyższą subskrybcyę

sztuk 25.000 imiennej wartości K 10,000.000
akcyj Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

obecnie

Banku Polskiego dla rolnictwa, handlu i przemysłu

pod następującymi warunkami:

1) **Kurs emisyjny** nowych akcyj wynosi K 500 za każdą akcyę z doliczeniem 5% odsetek od dnia 1 stycznia 1919 do dnia wpłaty, zaś dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru K 470.
2) **Tytułem zadatku** złożyć należy K 150 gotówką na każdą zgłoszoną do objęcia akcyę.
3) **Repartycye nowych akcyj** przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania.
4) **Nowe akcye wydane będą** akcyonaryuszom w swoim czasie po skonfekcyonowaniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczony zadatek i złożeniem reszty ceny kupna.
5) **Na wypadek nieprzydzielenia akcyj** Bank zwróci wpłaconą tytułem zadatku kwotę wraz z odsetkami 2%.
6) **Nowe akcye** uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1919 na równi z akcyami dotychczasowemi.
7) **Zgłoszenia przedwstępne i wpłaty zadatków** dokonane być mogą do dnia 15 kwietnia 1919

w Krakowie: w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu, Rynek 25,
w Krakowie: w Filii Banku Krajowego Król. Galic. i Lod. z W. Ks. Krakowskiem;
» » » Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem,
we Lwowie: w Banku Krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem;
» » Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

2698 7 7

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.

ODCISKI,

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

„KLAWIOL"

wyrób. farmac. labor. **„AP. KOWALSKI" w Warszawie.**

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. — **Główny skład w hurtow. skł. aptecznym M. Goldberg i A. Selecki w Warszawie, ul. Senatorska 8.** 3578 2 0

Kostyum granatowy

nowy, z materyi przedwojennej, do sprzedania. Ul. Radziwiłłowska 26, I p., od godz. 7—8 wieczór. 4051

Grzyby suszone I-ma

sprzedaje: Helena Lassocińska, Kraków, ul. Topolowa 15. 3961 3 3

Osoba

inteligentna, energiczna, lat średnich, pracowita, poszukuje miejsca na wyjazd do pomocy w gospodarstwie, w pensyonacie lub w innym kierunku w kąpielowej miejscowości od 1 lub 15 maja. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod Alina. 1067

Poszukuję posady

gospodyni, do samoistnego zarządu gospodarstwa wiejskiego. Zgłoszenia pod „H. K.", Kraków, Mały Rynek l. 5, III p., drzwi na lewo. 4058 1 2

Szofer

z długoletnią praktyką, znający się na wszystkich naprawach, także do pługa benzynowego, poszukuje posady. Zgłoszenia: pod Wybuchowy przyjmuje Admin. „N. Reformy" 3181 2 4

Maszynę do pisania

używaną, kupi Helena Lassocińska, Kraków, ul. Topolowa 15. 3965 3 3

Do sprzedania

czarne buciki damskie, nowe, Nr 36. Wiadomość: ul. Krupnicza 22, II p., na prawo. 4065 1 2

Zakopane!

Wydzierżawię willę-pensyonat pod dobrymi warunkami. — Adres: M. Oleksowa, Kraków, ul. Długa l. 12. 4062

Wózek

jednokonny, o dwóch lub o jednym dyszlu, bardzo mocny, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania, oraz jedno koło do furgonu, nowe, bardzo mocne. Antoni Tatka w Krakowie, ul. Jana Kochanowskiego 22. 4059 1 3

Rower damski

marki „Styrya", w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Podgórze, ul. Kalwaryjska 85. 4047 1 4

Pas wielbłądzi

czerwony, 140 mm. szeroki, 7 mm. gruby, 10 m. długi, zakupi fabryka produktów chemicznych „Liban" Towarzystwo akcyjne w Podgórzu. Oferty wnieść wprost do firmy. 3785 3 3

Fabryka win owocowych i koniaków

poszukuje rutynowanego fachowca. Kopię świadectw i warunki przesłać: Radom, J. Saski. 4049

Tomasz i Józef Bujasowie

w Krakowie, ul. Kochanowskiego l. 21

podejmują się wykonania wszelkich robót, wchodzących w zakres budownictwa, z materyałami lub bez. Polecają się w szczególności P. T. właścicielom realności i architektom. 3971 1 4

IWONICZ

od 1 maja b. r. otwarty

Pensyonat „Zofijówka"

poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Przyjmuje także same dzieci od lat 10-ciu. Opieka rodzicielska zapewniona. Zgłoszenia do 1 maja pod Klara Studencka, Nowy Sącz, później Iwonicz. 3595 3 10

Spólnika

lub spólników z kapitałem do 300 tysięcy koron do otwarcia nowego, zyskownego interesu, poszukuje istniejące poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pisemne pod **„19"** do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 3761

!Przybory elektryczne!

Wielki wybór żarówek oszczędnościowych ½ Wat, gazem napełnianych, druty, plecionki do instalacyi, stopki, wyłączniki, wszelkie przybory do światła elektrycznego i do dzwonków elektrycznych poleca najtaniej

ARNOLD WEISSMANN

Kraków, Szewska 13. 3074 1 3

Najlepszą lokatą gotówki

jest

Ubezpieczenie oszczędnościowe

t. j. na dożycie **z jednorazową zapłatą premii.**

Warunki ubezpieczenia oszczędnościowego są następujące:

1) Ubezpieczyć można każdą osobę, bez względu na płeć, wiek i stan zdrowia (także osoby prawnicze, jak n. p. Towarzystwa, Spółki i t. d.) na kapitał **w dowolnej wysokości.**
2) Otrzymuje się za każde wpłacone **1000 K** po 5 latach **1187 K 50 h,** po 8 latach **1350 K,** po 10 latach **1450 K,** po 12 latach **1562 K 50 h.**

Uzyskuje się zatem z górą 3½% oprocentowanie kapitału, podczas gdy banki płacą obecnie zaledwie 2% odsetki

Wypłata ubezpieczonego kapitału nastąpi po wprowadzeniu waluty polskiej w tejże walucie według rzeczywistego kursu.

3) Przez zawarcie ubezpieczenia oszczędnościowego nie wiąże się kapitału, gdyż można przed upływem czasokresu ubezpieczenia żądać wykupu policy; w takim razie otrzymuje się przypadający według obliczenia na dzień wykupu kapitał z potrąceniem nieznacznego dyskonta.

Można również każdocześnie uzyskać za zastawem policy pożyczkę w wysokości 75% wpłaconej premii na bardzo dogodnych warunkach.

4) Aż do upływu czasokresu stemplowania banknotów można uskuteczniać wpłaty niestemplowanymi banknotami, przez co przerzuca się na Towarzystwo ubezpieczeń obowiązek opłacenia 1% za ostemplowanie i przyjęcia połowy odnośnych kapitałów w papierach polskiej pożyczki.

Jest to lokata gotówki nie połączona z żadnem ryzykiem, a zapewniająca niebywałe korzyści, bo stosunkowo wysokie oprocentowanie, oszczędzenie należytości za ostemplowanie i możność zlikwidowania gotówki w chwili, gdy ona stronie jest potrzebną. 3575 3 0

Zgłoszenia przyjmują i wyjaśnień udzielają:

Dział ubezpieczeń Polskiego Funduszu wdów i sierót w Krakowie, Wolska 19.
Referenci powiatowi działu ubezpieczeń, Banki i Kasy oszczędności.

XVII Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego przemysłowców i rolników

w Radymnie

odbędzie się **dnia 10 maja 1919 r. (sobota)** o godzinie 2 po południu w lokalu Towarzystwa położonego w Radymnie

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2) Zamknięcie rachunków za rok 1918.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum,
4) Wniosek Rady Nadzorczej co do podziału zysku;
5) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej na l. 3;
6) Zatwierdzenie wyboru jednego członka Dyrekcyi i jednego zastępcy dyrektora na rok jeden,
7) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1919;
8) Wnioski członków 4078

Rada Nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego przemysłowców i rolników w Radymnie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Za sekretarza: Prezes:
Józef Świtalski. **Zygmunt hr. Zamoyski.**

Len międłowy i słomę lnianą

kupuje 3892 3 3

fabryka wyrobów lnianych i konopnych

Bracia Deutsch, Bielsko.

XV Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności

stow. zarejestr. z ogr. poręką w Jarosławiu

odbędzie się **dnia 29 kwietnia 1919 r.** o godzinie 4-tej po południu w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2) Odczytanie wyniku lustracyi, przeprowadzonej przez Związek dla stow. zarobkowych i gospodarczych.
3) Sprawozdania Dyrekcyi z czynności i rachunków od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1918.
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1918.
5) Wniosek Rady nadzorczej w sprawie pokrycia poniesionych strat.
6) Wybór 12 członków Rady nadzorczej.
7) Wybór Dyrekcyi i ich zastępców.
8) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1919. 4080
9) Wnioski członków.

Jarosław, dnia 6 kwietnia 1919 r.

Dyrekcya.

Z Drukarni i Nakładem ... w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 16. Rządca drukarni E. K. Górski.